

KRYSTYNA NIZIO

MIECZYŚLAW STEFAN GENIUSZ W KRĘGU DZIAŁACZY NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH I LITERATÓW

Mieczysław Geniusz jest dziś postacią zapomnianą, a nazwisko jego pojawia się w literaturze naukowej i wspomnieniowej tylko czasami i to w kontekście jego powiązań z wybitnymi rodakami (politykami, pisarzami) z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku¹. Wydaje się jednak, że burzliwe i barwne koleje jego życia, a przede wszystkim jego praca na rzecz Polaków na obczyźnie w tym okresie, usprawiedliwia poświęcenie tej postaci baczniejszej, niż to dotychczas czyniono, uwagi.

Niezwykajna była bowiem kariera i droga życiowa syna urzędnika w Raczkach, absolwenta gimnazjum w Suwałkach, do stanowiska dyrektora Zakładu Wodnego w Port-Saidzie. Artykuł ten przypomni znane i zapomniane fakty biografii M. Geniusza, korygując je i uzupełniając na podstawie nie wykorzystanych dotąd należycie źródeł. Materiały te znaleziono przede wszystkim w kórnickim rękopisie BK 7729², przejrzano również dostępne listy Geniusza znajdujące się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Warszawie³.

¹ Zob. np.: S. Wałęga: *Prawdziwa historia Stasia Tarkowskiego*. „WTK” nr 44 (1103) z 3 XI 1974, 45 (1104) z 10 XI 1974; L. Skoczyła: *Ojciec Stasia Tarkowskiego*. „Tydzień” nr 52, dodatek do „Głosu Narodu” z 24 XII 1937 nr 353; K. Kardaszewicz: *Listy Mieczysława Geniusza*. „Ruch Literacki” 1935 nr 8. Materiały i drobne biograficzne.

² Zob. *Katalog korespondencji Działyńskich, Zamoyskich i rodzin spokrewnionych ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej XVII-XX w.* Oprac. A. Mężyński przy współudziale S. Potockiego. Wrocław 1972 s. 223 nr 273.

³ O korespondencji tej poinformował Kardaszewicz, op. cit. s. 174: „Składa się ona z dwu części: 1. Listów pisanych przez M. Geniusza do rozmaitych osób i skopiowanych przez niego samego w 4 tomach — z wykazem alfabetycznym i skorowidzem [...] Rozmiar tomów 28×24, str. liczbowanych 2015. 2. Listów pisanych do M. Geniusza od r. 1887 do 1918 — przez blisko 700 osób”. Wśród autorów kilkutyśięcznego zbioru są wymienieni: L. Anczyc, Z. Celichowski, I. Chrzanowski, W. Gasztowtt, W. Lutosławski, Wł. Mickiewicz, J. Ochrowicz, A. Osuchowski, I. Paderewski, Z. Przesmycki, B. Piłsudski, M. Sienkiewiczowa, H. Sienkiewicz, A. Tarnowski, St. Witkiewicz. Autorka niniejszego artykułu dotarła tylko do drugiej części zbioru odnotowanego przez Kardaszewicza (rkps akc. 2511). Z wymienionych nie ma w nim listów H. Sienkiewicza. Na pytania o pierwszą część zbioru

Teczka kórnicka zawiera papiery osobiste Geniusza oraz jego listy do Władysława Zamoyskiego; do Kórnika trafiła wraz z innymi papierami archiwum twórcy Fundacji Kórnickiej. Rękopisy te pozwolą, obok ustaleń biograficznych, na scharakteryzowanie aktywności patriotycznej M. Geniusza w szczególnie interesującym okresie jego działalności jako emisariusza Komitetu w Vevey, a zwłaszcza samodzielnych zabiegów pro patria na terenie Hiszpanii i Portugalii. Działalność ta zbliżyła go przede wszystkim do Władysława Zamoyskiego, a ich korespondencja jest ponadto jednym z nielicznych dokumentów obrazujących działalność Zamoyskiego na rzecz Polonii w czasach I wojny światowej, działalność zakrojoną na szeroką skalę, a dotychczas nietkniętą w literaturze naukowej. Dalej korespondencja ta przynosi informacje o pracy Geniusza w okresie powojennym, pełnej niesłabnącego zapału, ale i rozczarowań społecznika przy zetknięciu się z codzienną rzeczywistością pierwszych lat niepodległej Polski.

W swym bogatym życiu Geniusz zetknął się, jak wspomniano, i nawiązał kontakty, czasami bardzo bliskie, z wieloma wybitnymi osobistościami swych czasów. Na szczególną uwagę zasługują, przede wszystkim ze względu na narosłe w tej sprawie nieporozumienia, jego kontakty z Henrykiem Sienkiewiczem, a w dalszej kolejności z Wincentym Lutosławskim. Interesującym i wartym przypomnienia epizodem są jego wysiłki nad doprowadzeniem do skutku wydania mickiewiczowskiego *Farysa* w wersji francuskiej i arabskiej.

Mieczysław Stefan Geniusz, według danych zawartych w dokumentach spisanych jego własną ręką, urodził się w 1852 r. w Raczkach koło Augustowa⁴. Pochodził z drobnej szlachty pieczętującej się herbem Ogończyk⁵. Ojciec jego — Tomasz — był zelwetorem magistratu w Raczkach, zmarł w 1854 r.⁶ W rodzinie Geniuszów byli żołnierze napoleońscy i pow-

— kopie listów pisanych przez M. Geniusza — pracownicy działu rękopisów nie umieli dać odpowiedzi.

⁴ O miejscu swego urodzenia — Raczkach — M. Geniusz tak pisze do Wł. Zamoyskiego: „Przerażony jestem myślą spustoszenia idącego wszędzie wraz z Niemcami, ogarniającego resztę kraju, po splądrowaniu przez nich już dawniej moich rodzinnych stron, od północy, co dało smutną a nieprzypuszczalną sposobność, aby nazwa mego miejsca urodzenia, Raczki w powiecie Augustowskim, obiegła cały świat z wojennymi odgłosami, jak i Suwałki, gdzie chodził do gimnazjum”. Bibl. Kórnicka PAN (dalej cyt.: BK) rkps 7729, list z Port-Saidu, z 10 VIII 1915. Bliższe dane o Raczkach zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Pod red. B. Chlebowskiego T. 9. Warszawa 1888 s. 370 - 372.

⁵ List kuzyna Damazego Geniusza do M. Geniusza z 15/28 czerwca 1913 r. Bibl. Publiczna w Warszawie rkps. akc. 2511.

⁶ BK rkps 7729 k. 10, tekst pisany na papierze firmowym firmy Jan Skalmierski, dawniej bracia Skalmierscy Biuro Techniczne w Częstochowie. Pisany ołówkiem, obcą ręką: „p. inż. M. Geniusz i matka pana Jana — jego dziad jej pradiadem — mieli wspólnego przodka [przekreślone: dziada] Piotra żołnierza Napoleońskiego, później leśniczego w Puszczy Białowieskiej pod Suwałkami w

stańcy. W powstaniu styczniowym brali udział jego starsi bracia i ojczym — Sylwester Kuczyński⁷. Prześladowania popowstaniowe spowodowały, że rodzina Mieczysława opuściła nielegalnie kraj⁸, gdy on sam miał 17-18 lat, na co wskazywać może notatka o ukończeniu gimnazjum w Suwałkach. W zaborze rosyjskim młodzież kończąca gimnazjum była mniej więcej w tym wieku. Matematykę studiował w Paryżu⁹. Potem przez osiem lat pracował przy Kolei północnej w stolicy Francji (Bureau Central des Etudes de la Voie), w 1885 r. przeniósł się do Egiptu, gdzie pracował przy Kanale Sueskim „[...] jako rysownik, potem kierownik robót (Conducteur de Travaux) w Biurze Centralnym Technicznym, później przy Głównych Warsztatach, na koniec jako Dyrektor Zakładu Wodnego (od r. 1900). Razem 33 lat aż do wysłużenia [emerytury] w roku 1918”¹⁰.

Przedtem jeszcze, w 1879 r., Geniusz poślubia Wandę Wagner, córkę Józefa Wagnera, byłego kierownika tajnej drukarni powstańczej w Warszawie¹¹. W 1880 r. na świat przychodzi najstarsza córka — Wanda. W roku 1885 Geniuszowie przenieśli się do Egiptu, mieli wtedy trójkę dzieci, trzy córki: Wandę, Aurelię, imienia trzeciej nie udało się ustalić. Natomiast już w 1887 r. w korespondencji spotykamy wzmianki, że Wanda i Mieczysław Geniuszowie w piaskach Ismaili pochowali troje swoich Szwajcarii. Żył jeszcze w 1861-ym. Tegoż syn Tomasz był zelwetorem magistratu w Raczkach (Suwałki), miał 5-ciu braci, z których Wincenty był w powstaniu, Tomasz zmarł w 1854, Polikarp Geniusz zginął w czasie wojny krymskiej, p. Mieczysław Geniusz ur. 1853 był directeur de l'Usine des Eaux w Port-Said”.

O powstańczej przeszłości rodziny wspomina także kuzyn Damazy: „Ojciec mój, Wincenty, przyjmował czynny udział w powstaniu 1863 r.” Bibl. Publiczna w Warszawie, rkps akc. 2511, list do M. Geniusza z 15/28 VI 1913 r. — *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt.: PSB) dziada, żołnierza napoleońskiego, nazywa Franciszkiem i mianuje go nadleśniczym w Puszczy Białowieskiej.

⁷ Mieczysław Geniusz w chwili wybuchu powstania styczniowego skończył zaledwie 10 lat i nie mógł brać w nim udziału. Informacja S. Wałęgi, *op. cit.*, w której mówi się o powstańczej przeszłości Mieczysława, jest błędna.

⁸ „[...] ostatnie manifesty zdejmują z Ciebie wszelką odpowiedzialność za samowolne porzucenie Rosji”, list Damazego Geniusza do Mieczysława z Petersburga, z 3/15 XII 1896 r. Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 2511.

⁹ Dane zaczerpnięte z: *Podanie o urząd bezpłatny w Warszawie* (pisane po kwietniu 1919 r.). BK rkps 7729 k. 1-2. W podaniu jest tylko rok urodzenia. Data urodzenia „26 XII” została napisana obcą ręką na jednej z kopert znajdujących się w BK rkps 7729. Informacja o studiowaniu matematyki dopisana na podaniu ręcznie przez M. Geniusza bez zaznaczenia roku. Z innych listów (Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 2511) dowiadujemy się, że zaliczał się on do słuchaczy w Batignolles w Paryżu. PSB VII s. 385-386 podaje, że M. Geniusz uczęszczał tam w 1869 r.

¹⁰ PSB VII s. 385-386 określa tę funkcję jako: Dyrektor Kompanii Wód Słodkich. Zadaniem Kompanii było filtrowanie i doprowadzanie wody z Nilu do Port-Saidu.

¹¹ O rodzinie Wagnerów, u których M. Geniusz poznał także w 1873 r. C. K. Norwida, zob. komentarze i przypisy W. Gomulickiego do: C. K. Norwid; *Pisma wszystkie*. T. 1-10. Warszawa 1971.

dzieci, które zmarły prawdopodobnie w krótkich odstępach czasu, być może na skutek żółtej febry¹².

W latach dziewięćdziesiątych Geniuszowie zaczynają odwiedzać kraj. W ówczesnych warunkach ograniczało się to oczywiście do Galicji, a przede wszystkim do Zakopanego. Zakopiańscy znajomi stanowią duży procent autorów listów zachowanych w Bibliotece Publicznej w Warszawie. W 1901 r., kiedy przyszła stabilizacja życiowa i finansowy dostatek, Mieczysława Geniusza spotyka nowy cios. Dziesiątego listopada, po dwudniowej chorobie, umiera żona¹³. Śmierć ta wywołała silną depresję psychiczną Geniusza, pchnęła go ona prawdopodobnie do zainteresowania się filozofią Wschodu. Wyjścia z depresji szukał wówczas również w ożywionej działalności patriotycznej, a w chwili wybuchu wojny poświęcił się jej bez reszty.

Działalność taką prowadził początkowo przede wszystkim w Egipcie, gdzie był postacią znaną i szanowaną. W omówionej teczce materiałów w Bibliotece Kórnickiej zachowała się starannie opracowana i wydana nakładem autora broszura z wykazem członków Towarzystwa Dobrowolnego Podatku przyjaciół Polski i Polaków, które założył w Egipcie. Podano w niej sumę ofiarowaną przez wszystkich członków w 1914 r. i zadeklarowaną na rok 1915. Widnieją tam nazwiska urzędników — europejczyków z Aleksandrii, Kairu, Helluanu, Mansourach, Tanath, Mit-Chmar, Ismaili, Port-Saidu, Port-Twefik. Także nazwiska przyrodniego rodzeństwa M. Geniusza: Heleny Jaillette z d. Kuczyńskiej oraz Stefana Kuczyńskiego i jego syna Cypriana. Razem 39 osób, które złożyły w 1914 r. 2279 franków, a na rok następny zadeklarowały 1397 franków. Największą sumę — 400 franków — ofiarował M. S. Geniusz.

O swoich zabiegach wokół Komitetu Pomocy ofiarom wojny w delegaturze Komitetu w Vevey na Egipt M. Geniusz pisze do Władysława Zamoyskiego:

„Dziękuję za druki wzywające o pomoc dla ofiar wojny w Polsce, jako za pośrednictwo zacnej pamięci. Ale jużem się był zniósł z Komitetem Ogólnym w Vevey i zakrzątnęłem się tu, aby coś zrobić. Dzięki zabiegom hr. Maurycego Prozora (Commissaire Directeur russe à la Caisse de la Dette publique) znakomity Komitet został utworzony na Egipt, owocem czego było świetne przedstawienie w Teatrze Sułtańskim w Kairze, które dało przeszło 12 000 franków czystego dochodu

¹² Anna Dyboska do NN urzędnika w Port-Saidzie. List z 10 XII 1897 r. Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 2511. O przyczynie śmierci dzieci: ks. R. Wilczyński (przyjaciół J. Wagnera) do M. Geniusza. List z 3 X 1896 r., ibidem.

¹³ Zob. M. Geniusz: *Pamiętnik*. Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 1817 I, k. 12 i n. Pamiętnik pisany od 8 III 1901 do 17 X 1906. Robi wrażenie, jakby okres przed śmiercią żony był opisany wstecz. Prawdopodobnie chcąc dać upust swemu bólowi M. Geniusz zaczął pisać pamiętnik, ale nie chcąc rozpoczynać od tego tragicznego wydarzenia, antydatował go. „Załkałem, ukłękłem i przemówiłem z żalem do mej towarzyszki pełnego trosk życia, dwudziestodwuletniej wędrowniki.” ibidem k. 13.

[...] Tu zaś, w Port Saidzie, nie widząc możliwości ujęcia ogółu za kieszeń inaczey, zdobyłem się na odwagę i chodzę od drzwi do drzwi po mieście i wyciągając listę składkową wydobywam co można z wyjałowionego już gruntu przez dwadzieścia innych dobroczynnych przedsięwzięć, które już krążyły przede mną. Od dwu tygodni wyjeżdżam kołowcem z rana, a wracam w południe, pod słońcem, dającym 30° w cieniu [...] Wyznaję, że bez zapału wyciągam rękę do klamki obcych ludzi, ale myśl «pro Patria» pcha naprzód”¹⁴.

W sierpniu 1916 r. myśli M. Geniusz o zorganizowaniu dobroczynnego bazaru w Port-Saidzie, żeby tą drogą zyskać jakieś fundusze na rzecz ofiar wojny w Polsce. Prosi niejaką panią Łazarowską w Paryżu o wykonanie polskich zabawek i lalek na sumę ok. 300 fr. i posyła jej 150 fr. tytułem zaliczki. Wracając z niefortunnej wyprawy do Hiszpanii prosi Zamoyskiego o przysłanie „po jakie 20 sztuk obrazków Epinalskich”¹⁵. Sprawa organizacji bazaru, na skutek różnych przeszkód, ciągnie się dość długo. W końcu został on zorganizowany 27-28 stycznia 1917 r. Wykazał tu M. Geniusz dobry zmysł organizacyjny. Zachowały się ulotne druki, zawiadamiające o tej imprezie, zredagowane w kilku językach: francuskim, angielskim, arabskim, a nawet greckim. Bazar przyniósł kilka tysięcy franków dochodu, a sukces osiągnął Geniusz nie tylko dzięki wytężonej pracy, ale i osobistym wkładom „w naturze”:

„Nareszcie mam chwilę do złapania tchu i pióra... Bazar Polski skończył się nareszcie, dając brutto około 6000 fr. Gdyby była choć jedna pocziwa dusza do pomocy, to by mi było mniej ciężko na stary grzbiet... [...]. Może by jednak mniej pomyślne były wyniki Bazaru, gdybym nie połączył jego pomysłu z likwidacją mego gospodarstwa w widoku opuszczenia Egiptu: a więc to wszystko, co mógłbym tylko rozdać, jako rzeczy pozostałe po żonie: rośliny, biżuteria, kobiece roboty, hafty, łącznie z przedmiotami nakupowanymi w kraju, to wszystko ocenione handlowo, złożyło się na połowę wartości Bazaru, który tym sposobem został właściwie urządzony przez mą nieboszczkę żonę. Na drugą połowę złożyli się pocziwi ludzie”¹⁶.

W sumie bazar się udał i był jeszcze jednym świadectwem bezinteresownej pracy społecznej na rzecz kraju.

Innym, ciekawym epizodem działalności społecznej M. Geniusza była historia 26 Polaków, którzy z Władywostoku jechali na front francuski. Dokument, spisany ręką Geniusza, jest jeszcze jednym przyczynkiem do

¹⁴ BK rkps 7729 k. 15, list do Wł. Zamoyskiego z mylną datą 8 VI 1914 r. Na rogu koperty napisana data otrzymania listu: 21 VI 1915. BK rkps 7729 k. 24, następny list donoszący o wynikach kwesty: „Moja kwesta «pro Patria» wynosi już 3400 franków otrzymanych od tutejszych wszystkich [podkr. K.N.] osad europejskich”.

¹⁵ Kolejno listy: do Łazarowskiej z Chateau Barby, z 27 VIII 1916 r., BK rkps 7729 k. 97; list z 29 IX 1916, do Wł. Zamoyskiego z Marsylii, gdzie zatrzymał się kilka dni w powrotnej drodze z Hiszpanii u przyrodniej siostry Heleny Jaillette, BK rkps 7729 k. 43.

¹⁶ BK rkps 7729 k. 48, list do Wł. Zamoyskiego z Port-Saidu, z 6 II 1917 r.

dziejów Polaków, którzy rozproszeni po całym świecie dążyli wszystkimi możliwymi drogami do sojuszników, żeby walczyć o wolność Ojczyzny¹⁷.

„Spisani obok Polacy zebrani w oddział we Władystoku wyjechali przez Charbin z przystani syberyjskiej Dajran d. 24go lutego [...]. Znaleźli się oni na tym samym okręcie z większym oddziałem Serbów, jadących na czoło wojenne salonickie i posiadających dowództwo wyższego stopnia, któremu więc Polacy zostali poddani na zasadzie jedności bojowej sprzymierzeńców.

Przybywszy do Suez d. 24 marca, opowiedzieli się władzom angielskim, które nie wiedziały, co z nimi począć, i kazały im obozować w Suezie przez 26 dni, po czym wysłały ich do Aleksandrii, aby wsadzić wszystkich na statek wojenny, jadący do Saloniki, nie wyłączając Polaków, a to przez nadużycie władzy dowódcy serbskiego, który dla sprawy serbskiej chciał skonfiskować Polaków, nie oświadczając władzom angielskim ich osobnego celu. Dr Morozowicz i porucznik Langiert udali się od Aleksandrii do władz francuskich po opiekę (ale zadenuncjowany przez dowódcę serbskiego został uwięziony. Śledztwo jednak wykazało, że jest niewinny, skarga ich poszła do pełnomocnika francuskiego w Kairze).

Tymczasem całemu oddziałowi kazano wsiadać na okręt już gotowy do odjazdu ku Salonice. Oficerowie polscy wsiedli, dla karności, z zamiarem upomnienia się u władz francuskich w Salonice, ale żołnierze i cywilni odmówili, mimo nalegań oficerów, i stali przed statkiem przypatrując się, ufni, że obecna straż angielska nie pozwoli na dokonanie na nich gwałtu.

Aż w ostatniej chwili nadeszła depesza z Kairu, aby Polaków wysadzono z okrętu i, jako chcących jechać do wojska polskiego we Francji, oddano ich władzom głównego obozu francuskiego (base) w Port-Saidzie.

Tu ich podejmowałem w Zakładzie Wodnym dwa razy, ułatwiwszy im rozmowę z konsulem francuskim p. Laffon, wskutek czego otrzymali [...] żołąd zaległy od wyjazdu z Syberii, taki jak w wojsku francuskim. Ostatnią razą przyjmowałem ich wszystkich 30go kwietnia prócz jednego żołnierza, który musiał zostać na straży obozu. Ten, nazwiskiem Edmund Pelwe, przyszedł do mnie nazajutrz, przyprowadzony przez Stanisława Szacha, i jeden z nich ofiarował mi zbiorek kilku numerów dwutygodnika «Listy Polskie» wydawanego w Charbinie. Zbiorek ten miło mi ofiarować Bibliotece Polskiej na ręce kochanego Pana.

Opuścili Port-Saïd d. 3go maja jadąc do Marsylii.

Paryż 19 VIII 1918 [—] Geniusz [—]”¹⁸.

„Gościłem, załatwiłem, pomogłem, ułatwiłem...” — oto częste określenia w korespondencji M. S. Geniusza, kiedy donosi Zamoyskiemu o swoich staraniach w akcjach pożytecznych dla sprawy polskiej, którą uosabiał dla niego każdy Polak potrzebujący pomocy na obczyźnie¹⁹.

Utworzony w 1915 r. przez H. Sienkiewicza i I. Paderewskiego Komii-

¹⁷ BK rkps 7729 k. 88 - 89.

¹⁸ U dołu drugiej karty dopisek obcą ręką: „Złożono w Bibliotece polskiej w Paryżu [...] 22. 3. 1920”. Spis Polaków jest starannie zrobiony przez M. Geniusza, przy każdym nazwisku zaznaczono wiek, miejsce pochodzenia i zawód wykonywany przed wojną.

¹⁹ M. Geniusz opiekował się i wspomagał T. Smoleńskiego (1884 - 1909), młodego zdolnego egiptologa, który zmarł młodo na gruźlicę. Przebywał on od 1905 r. w Egipcie. „[...] drugiego egiptologa nie posiadamy”, pisze po jego śmierci Wł. Mickiewicz do M. Geniusza. Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 2511, list z 11 IX 1909 r.

tet Pomocy ofiarom wojny w Polsce w Vevey w Szwajcarii działał w poszczególnych krajach przez swoich emisariuszy. M. Geniusz był jednym z bardziej czynnych jego współpracowników; działalność jego na rzecz Komitetu nie ograniczała się tylko do Egiptu. We wrześniu 1916 r. podejmuje on (oczywiście na własny koszt) wyprawę do Hiszpanii i Portugalii, żeby i tam zorganizować ekspozyturę Komitetu Pomocy dla Polski i Polaków. Szczegółowo opracowany plan podróży obejmował: San Sebastian (1 - 5 IX), Lizbonę (5 - 10 IX), Madryt (10 - 15 IX), Barcelonę (15 - 25 IX)²⁰. Dla omówienia wyprawy Geniusz 14 lipca 1916 roku przybywa osobiście do Vevey. Stamtąd pisze listy z relacjami do Zamoyskiego do Paryża. Chodziło o pozyskanie poparcia wpływowych osób w Hiszpanii i Portugalii:

„Kochany Panie, Jestem tu od wczoraj i widzę, że będę musiał zostać tu z tydzień nim dogadam się z Osuchowskim, który jest nieocenionym skarbem człowieczym na swym stanowisku, ale pochłoniętym aż do wyczerpania wirem roboty, którą rządzi o własnych siłach, w braku pomocników, tak iż nie mam sumienia zbytnio gwałtować go, zwalając się od razu w poprzek zwykłego a owocnego prądu jego roboty. A jakkolwiek przyjął mnie tak serdecznie i ciepło, że lepiej nie mógłbym sobie życzyć, to jednak czuję konieczność oszczędzania go i po kawałku jeno będę mu wytyczał moje sprawy. Bądź co bądź omówiliśmy już wyprawę hiszpańską. Jakież damy w Madrycie doniosły mu, że na 8go lipca urządziły tam jakieś przedstawienie na rzecz ofiar wojny w Polsce: to już będzie do kogoś się tam udać. A ponieważ nigdy by nie starczyło czasu na urządzenie czegoś widowiskowego w Hiszpanii, stanęło na tym, że pojedę tam z określonym zadaniem puszczenia w ruch list składkowych za pomocą Komitetów ad hoc, które by się pośpiesznym krokiem skleciło”²¹.

Wyprawa odbyła się według planu, ale niezupełnie powiodła. Nie wszystkie listy polecające (pisane przez W. Lutosławskiego, K. Smólskiego, Wł. Mickiewicza) mógł Geniusz wykorzystać, a przede wszystkim brak mu było orientacji w wewnętrznych układach politycznych ugrupowań w Hiszpanii i Portugalii. Nie miał także należyście potwierdzonego pełnomocnictwa Komitetu²².

We wszystkich, nie zaangażowanych bezpośrednio w wojnę, krajach Europy działały komitety pomocy innych krajów. Często, podając się za biskupów i ministrów, działali tam zwykli oszuści zbierając datki np. na biednych, dotkniętych wojną Serbów²³.

²⁰ BK rkps 7729 k. 36, list do Wł. Zamoyskiego z Chateau Barby z 23 VIII 1916 r.

²¹ BK rkps 7729 k. 31 - 32, list z Vevey do Wł. Zamoyskiego, z 15 VII 1916 r.

²² M. Geniusz pisze o tych kłopotach do Wł. Zamoyskiego tłumacząc równocześnie sekretarza Komitetu — mecenasa A. Osuchowskiego. „P. Osuchowski ma za dużo roboty, a za mało pomocy, aby z dwoma młodzieńcami mógł wydolać wszystkim wymogom takiego ministerstwa na cały świat, jakim jest Komitet Pomocy dla ofiar wojny w Polsce, którym on sam zawiaduje”. BK rkps 7729 k. 102 - 103, list z Port-Saidu z 12 XI 1916 r.

²³ Sekretarz królewski Torres oświadczył mu: „Ażeby wzbudzić zaufanie w społeczeństwie hiszpańskim powinienbyś Pan posiadać dokumenty stwierdzające,

Dzięki usilnym zabiegom udało się M. Geniuszowi w każdym z wymienionych wyżej miast zostawić załączek Komitetu. Dalszy ich rozwój i wyniki finansowe zależały już od ludzi bezpośrednio tam działających.

Madryt: „W Lizbonie zostawiłem załączek Komitetu, z nadzieją, że się wykluje — tak jak i tu w Madrycie — reszta w ręce Opatrzności. — Dziś wieczorem pędzę do Barcelony”²⁴.

Barcelona: „[...] zawdzięczam poleceniu W. Lutosławskiego nadzwyczaj uprzejme przyjęcie przez Prezydenta Machado, który dał mi listy do osób, dzięki którym udało się założyć załączek Komitetu mającego pewne widoki powodzenia”²⁵.

Komitety w Hiszpanii i Portugalii interesują Geniusza i w następnych latach. Píše o tym kilkakrotnie do Zamoyskiego²⁶. Geniusz bolał nad tym, że wyniki jego podróży po półwyspie Pirenejskim nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Obok przyczyn politycznych na przeszkodzie stanął również brak czasu (5 dni w każdym mieście dla człowieka działającego na obcym terenie i w obcym środowisku, to zbyt mało, żeby osiągnąć rezultaty w tak trudnej i delikatnej sprawie) i brak odpowiednich rekomendacji ze strony Komitetu w Vevey. Winę za niepowodzenia brał jednak wyłącznie na siebie, co starali się mu wyperswadować przyjaciele, a wśród nich Władysław Zamoyski. Właśnie z Zamoyskim połączyły Geniusza więzy specjalne, oparte na zgodności przekonań co do metod pracy w kraju.

Trudno ustalić dokładnie od kiedy datowała się znajomość Geniusza z Zamoyskim. Najwcześniejsza koperta adresowana ręką Geniusza w rękopisie BK 7729 — 26 lipiec (26 Ju) 1912, najwcześniejszy datowany list — 10 V 1914. Prawdopodobnie jednak znali się już wcześniej. Geniuszowie wyjeżdżali na urlop do Zakopanego już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Zakopianie są autorami znacznej części listów do M. Geniusza zachowanych w zbiorach Biblioteki Publicznej w Warszawie. Pierwsze listy do Zamoyskiego (w BK rkps 7729) swoim peł-

że istnieje taki komitet, w imieniu którego Pan działa, że ten Komitet działa prawnie [...] bośmy już tu mieli takich przebranych biskupów, którzy zbierali składki na Serbię, okazało się zbyt późno, niestety, że zbierali tylko dla siebie”. BK rkps 7729 k. 46, list prawdopodobnie do Karola Smólskiego z Barcelony, z 22 IX 1916 r.

²⁴ BK rkps 7729 k. 40, list do Wł. Zamoyskiego z Madrytu, z 18 IX 1916.

²⁵ BK rkps 7729 k. 102-103, list do Wł. Zamoyskiego z Barcelony, z 22 IX 1916 r.

²⁶ „Podzielam pańskie zdanie, że poruszać księcia nie trzeba dla marnych skutków. Otóż od księcia zależy poruszenie ofiarne całej Iberii: [...] Za poruszeniem przezeń sznurka p. Picon dostanie silnego zapachu, zbuduje komitet, a robotę techniczną wykonają Kowalski jako sekretarz, batignolczyk, gorący Polak i Fajans z Warszawy”. BK rkps 7729 k. 53, pocztówka do Wł. Zamoyskiego z Port-Saidu, z 20 VII 1917 r.

nym szacunku, ale przyjacielskim tonem wydają się wskazywać, że znajomość była zawarta wcześniej. W miarę upływu czasu ton listów staje się coraz bardziej przyjacielski. Korespondencja wskazuje na wielokrotne osobiste spotkania w Zakopanem, Krakowie, Paryżu, a może i w Koşowie? W maju 1914 r. Geniusz informuje Zamoyskiego o zamierzonej podróży do Krakowa w czerwcu tego roku. Z Krakowa udawał się na parę dni do Lwowa, a stamtąd do Kosowa, na który to wyjazd namawia i Zamoyskiego, bowiem w zakładzie doktora Tarnawskiego jego zdaniem „panuje zawsze podniosła duchowa atmosfera, z patriotycznym napięciem kresowej placówki, czujnie służbę narodowi czyniącej. Pod tym względem pojawienie się tam pańskiej osoby miałoby znaczenie pancерnej chorągwi przychodzącej z odsieczą. A to należy do zakresu dziedzicznego Waszego, Panie, moralnego hetmaństwa”²⁷. Te słowa charakteryzują doskonale stosunek jego do Władysława Zamoyskiego. Geniusz bowiem szukał usilnie jakiegoś „hetmana” dla biednej Ojczyzny, a może nawet przyszłego króla, gdyż był zwolennikiem idei monarchistycznych.

Omówienie i zbadanie patriotycznej, politycznej i społecznej działalności Władysława Zamoyskiego czeka jeszcze na swego historyka. Kontakty i korespondencja M. Geniusza dorzucają do tego ważne szczegóły, pozwalające scharakteryzować krąg ludzi, z którymi Zamoyski ściśle współpracował. Zamoyski stara się o listy polecające, patronuje niejako iberyjskiej wyprawie Geniusza, gdy zapracowany Osuchowski nie ma nawet czasu wystawić mu należycie udokumentowanego pełnomocnictwa Komitetu w Vevey. Geniusz, określając bardzo skromnie swoje możliwości i zasługi pisze z Marsylii:

„Kochanemu Panu dzięki gorące za towarzystwo duchowe w postaci listów z 23 i 25 IX, które mnie doszły z Marsylii. Tylko nie mogę przyjąć przyniesionych przez nie podziękowań, tak ujmujących a pochlebnych, za to, żem po donkiszocku ruszył zdobywać Iberię i Luzytanię: albowiem łupu żadnego nie zdobyłem, a z tego com posiał trzeba czekać czy coś wzejdzie i dojrzeje, a na to trzeba czasu i ostro-

²⁷ BK rkps 7729 k. 11, list z Port-Saidu, z 10 V 1914 r. Wtedy zapewne spotkał się z L. Skoczylasem. Nie zgadzają się tylko miesiące. W listach Geniusza — czerwiec, u L. Skoczylasa — maj. („Było to w maju 1914” — Skoczylas, *op. cit.*). Ponieważ jednak L. Skoczylas spisywał wspomnienia kilkanaście lat później (1937 r.), dopuszczamy jego pomyłkę. — „Kossów, Kosów (z Monasteriem), miasto powiatowe w Galicji wschodniej, przy trakcie z Kołomyi do Kut, o 33 km od Kołomyi, niedaleko rz. Rybnicy, dwie parafie, warzelnia soli, własność rządowa”. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wyd. pod red. Filipa Sulmierskiego i in., T. 4 Warszawa 1883 s. 473. — Popularny przed pierwszą wojną światową (a także i po) zakład przyrodolecznicy doktora A. Tarnawskiego spełniał także w pewnym sensie funkcję ośrodka, gdzie spotykało się grono pisarzy, naukowców, ludzi zainteresowanych (często związanych z osobą W. Lutosławskiego) modnymi wówczas kierunkami filozoficzno-teozoficznymi. Bywali tam m. in. W. Lutosławski, I. Chrzanowski, G. Zapolska i jej mąż malarz S. Janowski. M. Geniusz. Zob. H. Duninówna: *Ci, których znałam*. Warszawa 1957; J. Bieniasz: *Gabriela Zapolska. Opowieść biograficzna*. Wrocław 1960.

znego niedowierzania. Ale niezmiernie mi jest miła przyjaźń, jaką odczuwam poprzez niezasłużone jeszcze podziękowania, a zwłaszcza ta miłość Ojczyzny, która w Kochanym Panu wzrusza się wobec zwykłego, z prostotą spełnionego narodowego obowiązku, który dla pełniącego był zaszczytem i rozkoszą, iż marność jego mogła być jakoś pożyteczną”²⁸.

4 VIII 1916, jeszcze w okresie przygotowań wyprawy do Hiszpanii Władysław Zamoyski z Paryża do M. Geniusza:

„Trudno wyrazić, jak mnie trapi myśl, że Pan tak ciężką podejmujesz robotę, a tak na nią czasu mało masz. Szkoda mi Pana [...]. Pisałem dwie kartki do San Sebastian. Mam nadzieję, że doszły i że tę cenzura nie opóźni, ale figle obecnie poczta sprawia, że rad będę wiedzieć, czy doszły moje gryzmoły. Bardzo proszę pamiętać, że wskazana wielka ostrożność, by się nie dać wciągnąć przez jakiego mądrego ptaszka lub nawet wielkiego sępa. Straszna rzecz, że Pan tylko lotem błyskawicy przelecisz. Pytanie, czy sprawę będzie mógł w odpowiednie oddać ręce. Niech Pana Bóg strzeże i oświeca i przed wszelką biedą uchroni. W niedzielę 27/8 do pana pisałem do Bouneville. Dzisiaj mam list od Wincentego Lutosławskiego, który pisze, że doszedł po Pana wyjeździe, że go odesłał do Lizbony. Najserdeczniej Kochanego Pana ściskam, struty, że się już nie zobaczymy przed pana wyjazdem do Egiptu, przywiązany sługa WZ”²⁹.

Geniusz zapraszał też Zamoyskiego do Egiptu³⁰. W 1917 r. w Paryżu Maria Zamoyska maluje portret M. Geniusza³¹. Pod koniec 1914 r., kiedy na skutek wojny Zamoyski nie może korzystać z dochodów klucza Kórnickiego, między Zamoyskim a Geniuszem nawiązuje się korespondencja w sprawie udzielenia właścicielowi Kórnika pożyczki:

„List Pański z 4 XII otrzymałem 19go przed samym wyjazdem do Kairu i dałem zaraz zlecenie do Crédit Lyonnais, aby otworzono Panu rachunek w Paryżu do 10 tysięcy franków, które przeznaczam do pańskiego rozporządzenia aż do cza-

²⁸ BK rkps 7729 k. 43, list z 29 IX 1916 r., z Marsylii, gdzie Geniusz zatrzymał się w drodze powrotnej z Hiszpanii u przyrodniej siostry Heleny.

²⁹ BK rkps 7729 k. 92, pocztówka Wł. Zamoyskiego do M. Geniusza z Paryża, z 4 VII 1916 r. 12 listopada tego roku M. Geniusz przesyła Wł. Zamoyskiemu rękopis *Dziennika wyprawy do Hiszpanii i Portugalii* z prośbą o przekazanie go do przeczytania A. Osuchowskiemu, „dla którego on będzie dokładnym sprawdzianem z tego, co się go tyczy, a zarazem da mu bardzo pożyteczne objaśnienia do rzeczy i ludzi poruszonych na półwyspie iberyjskim”. BK rkps 7729 k. 46, z Port-Saidu, z 12 XI 1916 r. O *Dzienniku* wspomina także list A. Osuchowskiego do Wł. Mickiewicza pisany z Vevey 30 maja 1918 r. Osuchowski, zapewne przeczytawszy, odsyła Wł. Mickiewiczowi pamiętnik (*Dziennik*) podróży M. Geniusza do Hiszpanii i Portugalii i prosi o przekazanie rękopisu Wł. Zamoyskiemu. Ponieważ w BK rkps 7729 znajduje się ten list przewodni, to z pewnością i *Dziennik*, przez pośrednictwo Wł. Mickiewicza, dotarł ponownie do Zamoyskiego. Nieznane są jednak jego dalsze losy.

³⁰ „Ach, jakże byłbym rad mieć tutaj Pana Kochanego na jaki miesiąc, dwa!” BK rkps 7729 k. 20, list do Wł. Zamoyskiego z Port-Saidu, z 29 I 1915 r.

³¹ W rodzinie Zamoyskich matka Władysława, Jadwiga, i siostra Maria zajmowały się malarstwem. Portret przedstawia ujętą w półprofilu twarz przystojnego, starszego mężczyzny z brodą i wąsami, o bujnej, ciemnej czuprynie, tylko z lekka przyprószonej siwizną. Twarz pociągłą, szczupłą, czoło wysokie, nos prosty,

sów szczęśliwszych, gdy będzie Pan w stanie zwrócić je Ognisku Badań Psychicznych, na którego fundację są przeznaczone. Zechce Drogi Pan to przyjąć jako usługę braterską z tą samą prostotą, z jaką mi Pan ofiarował, a ja przyjąłem, gościnność w Kuźnicach”³².

Dług został zwrócony w 1918 r. Na papierze firmowym Crédit Lyonnais z datą 20 listopada 1918 widnieje wyliczenie procentów, a na górze kartki ręką Władysława Zamoyskiego dopisek: „Panu Geniuszowi należał się procent 5%. Chciałem mu go koniecznie oddać. Zagroził zerwaniem przyjaźni, jak będę dalej nalegał. 23/11 1918”. Na dole kartki: „Pan Geniusz zatrzymał 10 000 fr. jako zwrot udzielonej pożyczki”³³.

Warunki pożyczki i sposób skwitowania procentów, świadczące o tym, jak wielkim zaufaniem darzył Geniusz Zamoyskiego, nie wymagają komentarzy. Jeszcze jednym dowodem całkowitego zaufania M. Geniusza do założyciela Fundacji Kórnickiej jest fakt, że Władysław Zamoyski był pierwszym egzekutorem testamentu Geniusza (drugim był A. Osuchowski). Testament (sporządzony 9 IV 1916) jest obszernym dokumentem, spisany po francusku, zawierającym szczegółowy opis zorganizowania Ogniska Badań Psychicznych. W tekście występują liczne późniejsze skreślenia i zmiany cyfr wykazujących wysokość spadku. Sytuacja wojenna i związane z tym wahania wartości pieniędzy skłoniły M. S. Geniusza do opracowania nowej, skróconej wersji testamentu na rok przed powrotem do Polski³⁴.

średni, na nosie binokle. Spod binokli patrzą bystre, niebieskie oczy. I spojrzenie i półuśmiech z lekka ironiczne.

³² BK rkps 7729 k. 18, list do Wł. Zamoyskiego z Kairu, z 23 XII 1914 r. Zamoyski sporządził następujące dokumenty: „Do pana M. Geniusza 6.4. 1915 [...]. Matka moja i siostra wiedzą, że na wypadek mojej śmierci oddać Panu mają kwotę u mnie złożoną (dziesięć tysięcy franków) z procentami, jakie miała Crédit Lyonnais od dnia 11 marca 1915, za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, od dnia, gdy będą mogły, po wojnie, do majątku wrócić, o ile byś Pan nie był inaczej tą kwotą za życia mego rozporządził”. BK rkps 7729 poza numeracją. „Dnia 11 marca 1915 w obecności pp. Bourdil i L. Pellebrunea w Crédit Lyonnais, wypłacono mi 10 000 fr. (dziesięć tysięcy fr.) asygnowanych mnie przez pana S. M. Geniusza. Dzięki tej niespodziewanej pomocy mogłem poważnie szeregowi rodaków oddać usługi i sprawy załatwić doniosłe, na które nie byłbym środków miał w obecnej chwili, gdyby nie ta niezmierna łaska pana Geniusza. Mogę dzisiaj pożyczkę tę zwrócić wraz z procentem 5% [...] 4 lipca 1916. W. Zamoyski.” BK rkps 7729, poza numeracją. Na kopercie: „Zabezpieczenie 10 000 fr. p. Szczepana [przekreślone: Stef.] Miecz. Geniusza (ur. 26/12 1952)”.

Drugie imię M. Geniusza prawdopodobnie brzmiało Szczepan (data urodzenia 26 XII, kiedy obchodzi się dzień św. Szczepana) zmienione na Stefan, łatwiejsze do wymówienia dla cudzoziemców (franc. Etienne). Kolejność imion spotyka się różną: Mieczysław Stefan, albo Stefan Mieczysław.

³³ BK rkps 7729 poza numeracją, z 20 XI 1918 r.

³⁴ „Ja, podpisany Stefan Mieczysław Geniusz, leguję wszystko, co posiadam panom hr. Władysławowi Zamoyskiemu (6 Quai d'Orleans á Paris), Antoniemu Osuchowskiemu Adwokatowi Prezesowi Komisji wykonawczej Komitetu General-

wywiązali się z zobowiązań, w myśl życzenia i wskazań zmarłego, zorganizowania Ogniska Badań Psychicznych czy Ezoterycznych.

Po powrocie do kraju M. Geniusz rozpoczyna ożywioną działalność. Zostaje m. in. prezesem narodowej organizacji odrodzeniowej Konfederacja Polska, jednego z wielu ugrupowań pierwszych lat powojennych. Pro-paguje też, gdzie może, własne poglądy polityczne. Porozrzucane poprzednio w listach do przyjaciół, teraz zostały zebrane w dwóch małych broszurkach, wydanych w 1920 r., ostatnim roku życia autora.

Próba analizy teoretycznych podstaw politycznej i społecznej postawy Geniusza wskazuje na dziwne materii pomieszanie. W poglądach jego dostrzegamy wpływ demokratycznych zasad Konstytucji 3-go Maja obok niezłomnej wiary w monarchię jako najlepszą formę ustrojową. Z powyższymi poglądami harmonijnie współgra okultyzm i mesjanizm o odcieniach zdecydowanych: Geniusz cały świat chce zjednoczyć w Stany, z nich Stany Europy byłyby oczywiście pod hegemonią Polski. Geniusz nie zauważył, czy zauważyć nie chciał zmian, jakie zaszły na mapie Europy po I wojnie światowej.

Znacznie ciekawsze od politycznych są uwagi na temat gospodarki i oświaty zawarte w tych dwóch ostatnich broszurach, gdyż wiele z nich, mimo upływu przeszło pięćdziesięciu lat, stale jest aktualnych. Np. uwagi o uporządkowaniu dróg wodnych i ziemnych (Geniusz specjalizował się w budowie dróg i mostów), o połączeniu przy pomocy systemu kanałów dróg wodnych między morzami Bałtyckim i Czarnym, a przez to i Śródziemnym.

Zamiast projektu utworzenia Ogniska Badań Ezoterycznych Geniusz proponuje teraz utworzenie Złotej Księgi Zasług i Muzeów Gminnych. Obserwacja organizacji szkolnictwa we Włoszech i Szwajcarii poddała mu pomysł zorganizowania sieci szkół ludowych dla przeprowadzenia jak najszerzej pojętej oświaty warstw jeszcze nieoświeconych i „nieunarodowionych”. W każdej prawie, nieco większej, miejscowości proponuje tworzyć Muzea Gminne (dziś nazywalibyśmy je Izbami Pamięci Narodowej) dla upamiętnienia jakiegoś faktu historycznego, który się tam, albo w pobliżu, wydarzył, dla budzenia dumy i godności narodowej. „Złota Księga Zasług” miała być systemem wyróżniania i zachęcania do pracy społeczeństwa, w tym również i dzieci szkolnych. Uzasadnia to następująco swoim nieco oryginalnym stylem:

„Psychologicznie biorąc, małe zasługi maluczkich są stosunkowo większe od zasług dorosłych, a wynagrodzenie ich w porę byłoby silnym zapłodnieniem na przyszłość, owocniejszym może, niż nagradzanie osób dojrzałych, bo kształtującym młodocianą osobowość w kierunku pożytecznym dla ogółu”³⁵.

Myśl racjonalnego wykorzystania czynnika ambicji dziecka w proce-

³⁵ *Uświadczenie narodowe, Muzea gminne i Złota Księga Zasług*. Warszawa 1920 Wyd. Konfederacji Polskiej. Myśl tę rozwijał już wcześniej w listach do W. Zamoyńskiego, np. list z Port-Saidu, z 29 I 1915, BK rkps 7729 k. 20

„sie wychowawczym i wyróżnia za dobrą pracę, była trafna. Oczywiście i do tej nowej imprezy pragnie Geniusz przystąpić z „pewnym przyczynikiem materialnym”.

Listy Geniusza do Zamoyskiego z tego czasu są ciekawym dokumentem dla charakterystyki stosunków w organizującej się administracji i życiu politycznym kraju. Życie w Warszawie nie było łatwe:

„Czas mój zbiega na różnych zachodach, wystawianiu w ogonkach dla załatwienia najpospolitszych spraw i wyczekiwaniu w ministerstwach, gdzie nawet wezwany na oznaczoną godzinę, nie bywałem przyjęty przed najmniej dwugodzinnym czekaniem, i to nie na posłuchanie u ministrów, bo ci są niedostępni dla zwykłych śmiertelników, ale na przyjęcie przez młodocianych naczelników biurowych. [...] zostaje więc zaledwie kilka godzin na pracę umysłową w domu, uniemożliwioną często odwiedzinami osób znacznych, a nieraz przeceniających wartość mego zdania w różnych sprawach. [...] Obyczaje tu są podobne do paryskich: Po paszport kazali mi wrócić za dwa tygodnie, a pozwolenie na miejsce w pociągu dyplomatycznym, po które poszedłem do Min. Spr. Zagr. obiecano mi na 17 XI, ale bez żadnego zobowiązania. Trzeba będzie poszukać jakiejś protekcji”.

W tym samym liście donosi Zamoyskiemu o swoim nowym znajomym, którego nazwisko jest dobrze znane z okresu międzywojennego:

„Liczę na dobrą radę w tym przedmiocie [w sprawie zamierzonych przez Geniusza broszurek politycznych i ich druku — K.N.] pana Józefa Beka, Wiceministra Spraw Wewnętrznych, człowieka nadzwyczajnej czystości, zacności i duchowości, z którym mię opatrnościowe spotkanie zbliżyło i u którego jedynie znalazłem tu życzliwość nie tylko idealną, uczuciową, bo mi jej tu nie brakło, lecz rzeczowo się wyrażającą w poświęceniu swego czasu, choć jest sam niesłychanie zapracowany, dla zatroskania się około moich porodów i zapewnienia ich życia”³⁶.

Ale na razie prosi Zamoyskiego o pomoc w wydrukowaniu broszury na temat unarodowienia warstw narodowo nieuświadomionych, jako wstępu do zamierzonego opracowania o Muzeach gminnych i Złotej Księdze Zasług. Drukarze w Warszawie strajkują, papier drogi: „Otóż prosiłbym Pana o pomoc w tej sprawie: czyby Pan nie mógł polecić komu w Kórniku, aby zechciał zająć się oddaniem do druku i dojrzaniem wykonania broszurki, której odbitkę maszynową załączam”³⁷.

M. Geniusz śpieszy się, gdyż zamierza wyjechać do Nicei, żeby uciec przed polską zimą, do której nie jest przyzwyczajony; wyzwolona Warszawa cierpi na brak opału. Do kraju ma zamiar wrócić w kwietniu 1920 r. Te plany zmieniły się jednak zasadniczo. Zwyciężyła pasja pracy społecznej. W lutym bowiem pisze do Władysława Zamoyskiego:

„Ja tu zabrnąłem w robotę narodową, ponadstronniczą, że po uszy, i dalej cierpię na brak czasu. Mrozy wytrzymałem zwycięsko dzięki futru, które mi pożyczyl mój daleki krewniak, imiennik, były Sybirak, u którego mieszkam. A dom, ten, gdzie mieszkamy, należy pewnie do Pańskiego krewniaka Zdzisława Z., który ma też tutaj swe mieszkanie, lecz przebywa za granicą z powodu zdrowia”³⁸.

³⁶ List do Wł. Zamoyskiego z Warszawy, z 29 X 1919 r. BK rkps 7729 k. 83 - 84.

³⁷ Ibidem k. 83 - 84.

³⁸ BK rkps 7729 k. 85, pocztówka do Wł. Zamoyskiego, Warszawa 7 II 1920.

Ostatni zachowany list jest radosnym przyjęciem wiadomości o ewentualnym powrocie do kraju Zamoyskiego z pożegnalnym „do zobaczyska”. Zwrot taki można traktować oczywiście jako świadectwo wzrostu poufałości między dobrymi znajomymi, może on też być świadectwem adaptacji w nowym otoczeniu, polegającej na ożywieniu języka potocznymi obiegowymi zwrotami. Autor operował cały czas językiem polskim w nieco skostniałej formie z okresu połowy dziewiętnastego wieku. Tekst ostatniej pocztówki brzmiał następująco:

„Drogi Panie, cieszę się ogromnie, że Pan zjeżdża na koniec do kraju. Jest tu olbrzymia robota do zrobienia, co równa się olbrzymim obowiązkom do spełnienia [...] Niezmiernie się cieszę, iż niedługo może zobaczę się z Kochanym Panem. W tym oczekiwaniu łączę serdeczne pozdrowienia. Do zobaczyska. Geniusz”³⁹.

M. Geniusz prawdopodobnie już nie zobaczył się ze swoim długoletnim przyjacielem i adresatem tyłu listów, Władysławem Zamoyskim. Zmarł 20 XI 1920 r. w Warszawie⁴⁰. (Zamoyski wrócił do Kórnika w dzień Zielonych Świątek 23 maja 1920 r.⁴¹). Przypuszczenie to opieramy na braku korespondencji na temat ewentualnego spotkania. Znając temperament i epistolograficzne zamiłowania M. Geniusza należało się spodziewać, że wszelkie projekty zobaczenia się z dobrym przyjacielem z Kórnik, czy reakcja po spotkaniu wywołałyby jakiś entuzjastyczny oddźwięk w listach. A może to tylko burzliwy okres 1920 r. był przyczyną ustania korespondencji między przyjaciółmi na przeszło pół roku przed śmiercią M. Geniusza.

Przypuszczenia, że Sienkiewicz poznał M. Geniusza w drodze do Afryki w 1891 r., chociaż bardzo prawdopodobne, mogłyby się potwierdzić tylko w wypadku odnalezienia dowodów bezpośrednio o tym świadczących. Nazwisko Sienkiewicza przewija się niejednokrotnie w korespondencji zawartej w BK rkps 7729. Na początku sierpnia 1915 r. M. Geniusz pisze do Lutosławskiego: „Taki komitet do spraw narodowych mógłby być poczęty jedynie przez Sienkiewicza, jako mającego powagę i w narodzie i u świata, jako tego, który między światem a narodem umiał poważnie i chwalebnie pośredniczyć”⁴².

Ostatnie mieszkanie M. Geniusza w Warszawie mieściło się przy ul. Pięknej 13 m. 15. Poprzednie adresy: Chłodna 15 u pp. Gaczyńskich, Al. Jerozolimskie 80 m. 5.

³⁹ BK rkps 7729 k. 86, list do Wł. Zamoyskiego z Warszawy, z 30 III 1920 r.

⁴⁰ Data śmierci powtórzona za PSB VII s. 386, gdzie podano też, że M. Geniusz zmarł nagle po operacji. Przybliżoną datę można też określić na podstawie wspomnianego listu Emila Catzefflis do A. Osuchowskiego, z 27 XI 1922 r., BK rkps 7729 k. 105 - 108: „En effet, il s'agit de la lettre que feu Geniusz écrit date du 12 mai du 1920 (six mois avant son décès) a une comtesse polonaise établie ici, Mlle Olga de Lada Cybulska”.

⁴¹ Zob. S. Małeckie: *Wspomnienia z mojego życia*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 7: 1959 s. 169.

⁴² BK rkps 7729 k. 98, M. Geniusz do W. Lutosławskiego z Part-Saidu, 2 VIII 1915 r.

W czasie pobytu w Vevey — poprzedzającego wyprawę do Hiszpanii — Geniusz spotykał się z Sienkiewiczem i Osuchowskim, jednak więcej w jego listach wzmianek o tym ostatnim, niż o autorze *W pustyni i w puszczy*.

„W Vevey byłem cztery dni, siadałem do osobnego stołu w Hotelu du Lac, z Sienkiewiczami i Osuchowskim, zaproszony przez nich. Robota Osuchowskiego niesłychana, ten człowiek prawie nie śpi, a szkoda, bo czuje się znużony — 67 lat. Nie wiem, czy mógłby być zastąpiony: on jest całą osią Komitetu ofiar na Polskę. Skarży się, że nie znajduje chętnych i poważnej pomocy wśród szwendających się bezczynnie i bezcelowo po Szwajcarii Polaków. Sienkiewicz wygląda dzielnie daleko od Osuchowskiego, pomimo swych 70ciu lat, i choć, jak powiada, czuje się nie-dobrze”⁴³.

Przy okazji dowiadujemy się nieco i o „boskim” synu Henryka Sienkiewicza: „W Vevey pytałem Osuchowskiego, o ile jest prawdy w wieści, że młody Sienkiewicz pisze historię Polski; ale on roześmiał się mówiąc, że to niemożliwe tam, gdzie nie ma na to ani chęci, ani zdolności”⁴⁴.

Nazwisko Sienkiewicza było ciągle pomocne M. Geniuszowi w organizowaniu imprez mających przynieść fundusze na rzecz ofiar wojny w Polsce. Przede wszystkim urządza odczyty o Sienkiewicz, gdzie sam jest prelegentem i niejednokrotnie osobiście rozprowadza bilety. Trudno do-ciec, czy chodzi ciągle o ten sam odczyt urządany kilkakrotnie, czy szereg różnych treściowo odczytów, ale wzmianki o tym spotykamy w li-

⁴³ BK rkps 7729 k. 34, list M. Geniusza do Wł. Zamoyskiego z 23 VII 1916 r. Inny list pisany na kilka miesięcy przed śmiercią Sienkiewicza: „Mam zaszczyt ja-dać przy jednym stole z Sienkiewiczami i Osuchowskim. Sienkiewicz pomimo 71 lat skończonych wygląda daleko lepiej i dzielnie od Osuchowskiego, który liczy 67. Ale Sienkiewicz powiada, że się nie czuje dobrze, chociaż przychodzi stale do sali jadalnej”. BK rkps 7729 k. 32, list do Wł. Zamoyskiego z Vevey, z 15 VII 1916 r.

⁴⁴ BK rkps 7729 k. 43, list do Wł. Zamoyskiego z Marsylii, z 29 IX 1916 r. O tym, że syn pisarza miał takie zamiary dowiadujemy się i z listu ojca do Ignacego Chrzanowskiego: „Henio zdrow i pracuje nad historią polską”. H. Sienkiewicz: *Pisma*. Pod red. J. Krzyżanowskiego. T. 55. Warszawa 1951, s. 56. List z Vevey, z 2 VI 1916 r.

Nieprzychylna opinia Osuchowskiego o młodym Sienkiewicz, powtórzona przez M. Geniusza, wypływała zapewne z różnych zatargów i nieporozumień, jakie wytworzyły się w Komitecie w latach przymusowej współpracy „pro patria”; wtedy ujawniły się również ujemne cechy charakterów obu starszych, nie najlepszym zdrowiem cieszących się panów. Antoni Osuchowski (1849 - 1928), znany i ruchliwy adwokat warszawski, wielki społecznik i patriota, był młodszym kolegą Sienkiewicza ze Szkoły Głównej. Bliższe kontakty i współpraca nawiązały się między nimi w okresie organizowania Macierzy Szkolnej (1905). Sienkiewicz brał czynny udział w organizacji Macierzy, nie przyjął jednak prezesury, o czym w listach do A. Osuchowskiego (H. Sienkiewicz: *Pisma*. T. 56. Warszawa 1951 s. 20 - 25). „Kochany mece-nas” jest często wspominany w listach do Wandy Ulanowskiej.

O A. Osuchowskim „wielkim jałmużniku oświaty polskiej” i jego zasługach dla zabezpieczenia strony finansowej Akademii Umiejętności w Warszawie zob. J. Hulewicz: *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873 - 1918. Zarys dziejów*. Warszawa 1958.

stach do Zamoyskiego⁴⁵. Nie omieszkał nawet Geniusz urządzić odczytu o Sienkiewiczu mając jedno wolne popołudnie przed odbiciem statku z Marsylii do Port-Saidu⁴⁶. Wszystkie uwagi o organizowaniu odczytów pochodzą głównie z 1917 r., kiedy nie tak dawna śmierć pisarza (15 XI 1916) czyniła temat aktualnym.

Trudno odrzucić przypuszczenie, że M. Geniusz, znany działacz kolonii europejskiej w Egipcie, nie dążył do osobistego zetknięcia z Sienkiewiczem w 1891 r. (jeżeli tylko w tym czasie pozostawał w Port-Saidzie)⁴⁷. Zastanawia tylko milczenie na ten temat i w — dotychczas ogłoszonej — korespondencji Sienkiewicza, i w odnalezionej korespondencji M. Geniusza (choć listy w BK rkps 7729 dotyczą okresu późniejszego o przeszło 20 lat). Pozostajemy nadal przy domysłach i przypuszczeniach, z których dwa poniższe wydają się najbardziej prawdopodobne: 1) Listy dotyczące bliższych szczegółów tego spotkania zaginęły lub jeszcze nie zostały podane do publicznej wiadomości; 2) Sienkiewicz zetknął się z M. Geniuszem, ale spotkanie to niczym specjalnym się nie wyróżniło. Polaków w Egipcie było znacznie więcej. W świetle powyższych ustaleń z dużą rezerwą należy podchodzić do pojawiającej się często opinii, jakoby pierwowzorem postaci inżyniera Tarkowskiego z *W pustyni i w puszczy* był właśnie Geniusz.

Więzi przyjaźni i duchowej wspólnoty łączyły M. Geniusza z Wincen-

⁴⁵ Treść biletu-zaproszenia: „Cassino Palace Hotel, Lundi 2 Iuillet 1917. A 5h.30 Tres Precises Conférence Donnée par M. Geniusz [...] Sujet: Henryk Sienkiewicz Patriote”. BK rkps 7729 poza numeracją. „[...] dzięki bogu zdołałem się załatwić z odczytem bez fiaska, przynajmniej pod względem dochodu, który wyniósł 667 fr. i zadziwił ludzi, gdyż poprzednie odczyty dały wiele mniej, choć odczytnikami byli ludzie wysokich stanowisk. Ale oni nie sprzedawali biletów sami”. BK rkps 7729 k. 51, list do Wł. Zamoyskiego z Port-Saidu, z 12 VII 1917 r. O zamiarze zorganizowania odczytu w Paryżu: BK rkps 7729 k. 52, kartka pocztowa do Zamoyskiego z Port-Saidu, z 12 VIII 1917.

⁴⁶ BK rkps 7729 k. 62, list do Wł. Zamoyskiego z Port-Saidu, z 17 XI 1917 r.

⁴⁷ W *Listach z Afryki* Sienkiewicz w ogóle nie mówi o swoim pobycie w Port-Saidzie i Suezie. Pod „Suez” podana jest tylko trasa podróży: Zanzibar i ani słowa chociażby o kanale, który był przecież czymś godnym uwagi. *Listy z Afryki* nie są dziennikiem podróży, tylko refleksjami spisywanymi po powrocie do Europy, a notatki rozmieszczone wg dat zachowujących chronologię dają wrażenie dziennika. Więcej tam rozważań np. o koloniach, niewolnictwie, mahometanizmie, niż uwag spisywanych na gorąco.

O pobycie w Suezie wspomina towarzysz podróży Sienkiewicza do Egiptu (tylko do Egiptu, ale nie w głąb Afryki) Jan Tyszkiewicz. Wyjazd do Suezu wg jego relacji był swego rodzaju ucieczką z Kairu, gdzie zbyt już męczyła Sienkiewicza własna popularność i starania rodaków, „żeby go całemu Kairowi przedstawić”. Z korespondencji wiadomo, że w Egipcie Sienkiewicz chorował na gardło i doznał wiele dowodów pomocy, przyjaźni i uwielbienia ze strony mieszkających tam Polaków. Zob. J. Tyszkiewicz: *W Afryce z Sienkiewiczem*. „Słowo” 1923 nr 80 z 6 IV.

tym Lutosławskim. Wiele listów, pisanych do Wł. Zamoyskiego, wysyłał z Chateau Barby, gdzie mieszkał Lutosławski. Geniusz załatwiał Lutosławskiemu różne sprawy, sam też prosił o przyjacielskie usługi⁴⁸. We wspomnianym już liście do W. Lutosławskiego (pisanym 2 VIII 1915), w którym M. Geniusz wykląda przyjacielowi swoje „credo” polityczne, stoi na stanowisku, że należy zjednoczyć wszystkie ziemie polskie nawet na gorszych warunkach, niż dać wolność jednemu tylko skrawkowi. Rozważa możliwości unii z Rosją, na wzór tej, jaką niegdyś mieliśmy z Litwą, i marzy o „hegemonii moralnej” Polski w całej Słowiańszczyźnie. Postuluje, że Polacy powinni teraz zjednoczyć się i widzi tam rolę dla Henryka Sienkiewicza.

Przyjaźń z Lutosławskim sięga znacznie wcześniejszych lat niż data cytowanego listu. Już w 1903 r. Geniusz występuje w Zakopanem z odczytem pt. *Sprawa wychowania narodowego a Wincenty Lutosławski*⁴⁹. Odczyt ten został wydrukowany w tym samym roku w Krakowie i, jak inne druki wydawane przez Geniusza, подарowany Władysławowi Zamoyskiemu. Broni w nim autor poglądów filozoficznych Lutosławskiego i „liberum veto” jako skrajnego przejawu naszej indywidualności. Ta indywidualność bowiem, zdaniem autora broszury, uratowała nas w czasach niewoli. Była to równocześnie obrona Lutosławskiego.

Styl życia i ubierania się W. Lutosławskiego był zdaje się zbyt szokujący nawet jak na dość tolerancyjną i pełną fantazji epokę Młodej Polski. Na str. 45 - 46 wspomnianej broszury umieszcza Geniusz odsyłacz, w którym sytuację przyjaciela porównuje do sytuacji Mickiewicza w okresie sporów ze Słowackim:

„Nawet Słowacki w czasach rywalizacji z Mickiewiczem, jako największy zarzut czyniony temu ostatniemu stawiał: że Adam chodzi w przestarzałym fraku, wymiętym kołnierzem — ma minę lokaja najczęściej, czasem szalonego od Bonifratrów i nie lubi nosić guzików rzędami osadzonych na sukni, ale je obrywa, gdy są do pary. A przecież właśnie tworzył Mickiewicz *Pana Tadeusza* i stawał się nieśmiertelnym”.

W 1904 r. W. Lutosławski bawił w Egipcie u Geniusza. W znajomości ich były również okresy pewnego ochłodzenia spowodowane przede

⁴⁸ List do Karola Smólskiego z prośbą o pomoc w odnowieniu paszportu rosyjskiego dla W. Lutosławskiego. BK rkps 7729 k. 102 - 103, z Port-Saidu, z 22 IX 1916. „Kazałeś mi szukać zajęcia dla Małkowskiego, nie powiedziałeś, co on może robić... Spełniłbyś bardzo dobry uczynek, gdybyś odwiedził Marię Rusiecką, doktorkę [...]. Jest to bardzo czysta, ofiarna i wrażliwa dusza, ale nie umiejąca robić łokciami miejsca dla siebie w życiu”. BK rkps 7729 k. 98, list M. Geniusza do W. Lutosławskiego z Port-Saidu, z 2 VIII 1915.

⁴⁹ *Sprawa wychowania narodowego a Wincenty Lutosławski*. Treść: Uzasadnienie sprawy wychowania narodowego i Wszechnicy Mickiewicza w Szwajcarii. Uwzględnienie właściwości narodowych: Indywidualizm; Braterstwo duchowe; Mesjanizm. Znaczenie formy w działalności. Inicjatywa i działalność W. Lutosławskiego. Odczyt wygłoszony w Zakopanem 15 IX 1903 r. przez Mieczysława G. BK sygn. 136961.

wszystkim finansową niefrasobliwością filozofa. M. Geniusz mógł mieć również zastrzeżenia natury etycznej co do niektórych postępów Lutosławskiego⁵⁰. Kontakty jednak utrzymywali do końca.

Staraniom M. Geniusza literatura polska zawdzięcza wydanie *Farysa* A. Mickiewicza w przekładzie francuskim i arabskim. Geniusz zajmował się całą stroną techniczną imprezy (książka wyszła w Kairze), syn poety finansował tylko przedsięwzięcie i określał swoje życzenia. Prześledzimy finalizowanie się tej niecodziennej imprezy wydawniczej czytając fragmenty listów wydawcy i syna poety.

Wł. Mickiewicz do M. Geniusza⁵¹

Paryż 1 listopada 1908 „[...] Korzystając z uprzejmości kochanego Pana posyłam mu przedmowę *Farysa*. Jeżeli Pan może dowiedzieć się w szkole parę szczegółów o Panu Ismali, czy wydał jakie dzieła i — w razie gdyby już nie żył — kiedy umarł — to dodam kilka słów o nim [...]. W przypadku, że drukarnia nie posiada dobrego korektora francuskiego, to korektę przedmowy i tłumaczenia francuskiego proszę mi przysłać i natychmiast zwróconą zostanie. Co do tekstu arabskiego chodzi mi nie o żadną przeróbkę tłumaczenia, ale o poprawność tekstu arabskiego p. Ismali [...] spodziewam się, że Kochany Pan szczęśliwie dopłynął i szczerze żałuję, że nie mogę osobiście mu zawieźć do Port-Saidu podziękowania moje za podjęte trudy. Łączę przyjazne pozdrowienia od siebie i swoich”.

Paryż 19 listopada 1908 „Kochany Panie, listy nasze rozminęły się. Musiał Pan otrzymać już i przedmowy, i wskazówki dotyczące wydania *Farysa*. Cieszę się, że Kochany Pan święta spędzając w Kairze będzie mógł się tym wydaniem zająć [...] Jeżeli nie obejdzie się bez wysłania mi korekty, proszę o dwa egzemplarze arkusza do poprawienia. Jeden zwrócę, a drugi sobie zatrzymam [...].”

Paryż 28 stycznia 1909 „[...] Dziękuję przede wszystkim Kochanemu Panu za uczynione starania względem druku przekładu arabskiego *Farysa*. Ponieważ rzecz

⁵⁰ Pobyt Lutosławskiego w Egipcie 8 II - 13 IV 1904 r. Zanotowane w: M. Geniusz: *Pamiętnik* k. 28v, Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 1617 I. Można jednak przytoczyć inne niż we wspomnianej broszurze sądy Geniusza o Lutosławskim: „Odrzekłem, że znam W. L[utosławskiego] osobiście jako naciągacza, który swą działalność utożsamia ze sprawą dobra narodowego, a przez to nie krępuje się wcale w urozczeniach do rozporządzania wszystkim dobrem i osobami swych znajomych”. ibidem k. 63. „Zofia Lutosławska, żona Wincentego, nazywa swego męża bigotem i epileptykiem duchowym”. ibidem k. 65v.

W 1917 r. dotknięty odmową udzielenia mu pożyczki W. Lutosławski pisze do M. Geniusza: „Widać po stracie żony i dzieci wysuszyłeś swe serce, a wielka ambicja nie pozwala Ci uznać wartości ludzi, których poznajesz”. Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 2511, 23 I 1917 r.

W 1. 1912 - 1914 pewną rezerwę w stosunku Geniusza do Lutosławskiego spowodowała historia Wandy Krzyżanowskiej, która uwiedziona przez Lutosławskiego, w głębokiej rozpacz szukając powiernika dla swojego złamanego serca, napisała kilkadziesiąt rozpaczliwych listów do M. Geniusza. Wszystkie zachowane w Bibl. Publicznej w Warszawie rkps akc. 2511.

⁵¹ Wszystkie listy od Wł. Mickiewicza: Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 2511.

jest krótka, więc mogę sobie pozwolić i na dobry papier, i na dobry druk; jednak będzie to zawsze tylko curiosum literackie, na wielkie wydatki silić się nie warto; np. *Farys* obejdzie się bez portretu autora. Taki tomik tylko biblioteki niektóre publiczne nabędą i kilku amatorów znajdzie się i na tym koniec [...] Nie pozostaje mi, jak prosić o wyrażenie mojej wdzięczności nie znanym mi pańskim przyjaciołom, którzy łaskawie trudu tego podjąć się raczą”.

Paryż 23 kwietnia 1909 „Kochany Panie, Dziękuję za list. Przystaję na warunki, to jest, że kosztą w każdym razie nie przewyższając 300 fr., za którą sumę otrzymam 105 egzemplarzy broszurowanych. Jeden egzemplarz Kochany Pan sobie zatrzyma na pamiątkę podjętych przez niego trudów, resztę wysłać proszę par colis portal, tak mniej kłopotów w odebraniu [...] Załączam przypiski, które są do umieszczenia po tłumaczeniu francuskim i muszą być drukowane drobnymi czcionkami. Co do Pana Ismali, ponieważ nic o nim nie wiedzą w szkole, ograniczę się do wzmianki, że był w tej szkole profesorem i basta. Pieniądze wyprawię Kochanemu Panu na pierwsze żądanie. Przepraszam za kłopot. Serdeczne pozdrowienia”.

Paryż 9 lipca 1909 r. „Kochany Panie, Nie przypuszczałem, że ta sprawa drukarska pociągnie za sobą dla Pana tyle kłopotów i korespondencji [...] Drukarnia zachowa sobie egzemplarz dla Biblioteki w Kairze. Życzę sobie, aby Muzeum Mickiewiczowskie posiadało egzemplarz z numerem pierwszym [...] Przyjm na pamiątkę podjętych trudów około tego wydawnictwa, Kochany Panie, jeden egzemplarz, zdaje mi się, że wszystko, co dotyczy się tego interesu już omówione [...]”

15 grudnia 1909 r., Kochany Panie, dziś odebrałem egzemplarze. Wydanie prześliznę. Stokrotne dzięki. Staraniu i życzliwości Kochanego Pana zawdzięczam, że się rzecz dobrze udała. Śpieszę z wyrażeniem serdecznej mej wdzięczności”.

Tak więc po przeszło rocznych zabiegach i staraniach kairskie wydanie *Farysa* wzbogaciło naszą literaturę. Widać jeszcze w 1911 r. M. Geniusz robi w listach do W. Mickiewicza jakieś uwagi na ten temat, skoro otrzymuje taką odpowiedź:

2 sierpnia 1911 „... Uwaga, że *Farysa* wypadało przetłumaczyć wierszem jest bardzo słuszna. Gdybym był jednym z tych lordów, co się panoszą w waszym Egipcie, zaraz bym ogłosił konkurs, którego warunki mi pan podaje. Ale kieszenie emigranckie są puste i są rzeczy ważniejsze, aniżeli przekłady arabskie arcydzieł polskich [...] Niech się Pan nie martwi z powodu lichych recenzji miejscowych. Nie dziwny się, że w Kairze nic o nas nie wiedzą, w niejednej stolicy europejskiej to samo się dzieje [...]”

Prócz wymienionego odczytu w obronie W. Lutosławskiego M. Geniusz ogłaszał różne artykuły w prasie polskiej i francuskiej oraz wydał kilka broszur. Egzemplarze autorskie niektórych z nich, ofiarowane Wł. Zamoyskiemu, znajdują się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Właściciel Kórnicka był ich pierwszym czytelnikiem i krytykiem. Próbował także M. Geniusz swoich sił w poezji⁵². Ponieważ oryginalnej twórczości M. S. Ge-

⁵² Broszurki ofiarowane Wł. Zamoyskiemu: *Sprawa wychowania narodowego a Wincenty Lutosławski*. Przez Mieczysława G. Kraków 1903; *Ognisko Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych*. [Kraków 1910] nakładem M. Geniusza; *Znajdź siebie*

niusza przypisuje się znacznie mniejsze znaczenie niż jego działalności społecznej, zajmujemy się nią tylko o tyle, o ile rzuca światło na osobowość autora i co ważniejsze — motywuje jego działalność społeczną.

Szyk zdań i słownik Geniusza były czasem dziwaczne. Oddalenie od kraju, konieczność posługiwania się kilkoma językami obcymi (francuskim, angielskim, arabskim, uczył się także hebrajskiego), wreszcie jego specyficzna filozofia, a raczej — wówczas modna — teozofia, gmatwują jasność wypowiedzi i wypaczają styl nawet w listach.

Swoje „credo” filozoficzne i życiowe wypowiada w broszurze *Znaj siebie samego*, której tytuł został zapożyczony z napisu umieszczonego na świątyni Apollina w Delfach⁵³. Deklaruje się w niej jako zwolennik Wedanty — od połowy wieku XIX dominującego kierunku w indyjskiej myśli filozoficznej, a początkami swymi sięgającego VI - VII w.n.e.

„Przyjawszy z dobrą wolą obowiązki wynikające z życia rodzinnego i towarzyskiego, miałem w nich najbliższy cel życia, który mi wystarczał; a przecuciom łącznie ogólnym bytem czyniłem zadość bez pośpiechu w postaci rozrywki, przez czytanie z dziedziny poezji, filozofii, metapsychiki.

Ale przyszły cierpienia fizyczne i uczuciowe, stawiając mi szereg znaków zapytania, nad którymi zacząłem się biedzić; a gdy dola wytrąciła mi z życia obowiązki rodzinne, oś około której się obracałem, znalazłem się bez celu, więc i bez powodów istnienia [podkr. K.N.], z wrażeniem zawieszenia w czarnej przestrzeni z niepokojącymi postaciami bytu dokoła, bez żadnego bieguna kierowniczego ni punktu oparcia [...]. Zacząłem badać Wedantyzm, starą filozofię hinduską, która dzięki ściślejszej rozumowości swych metod pograżenia w zamęcie przestrzeni ukazała punkt oparcia, podstawę bytu, prowadząc doń nie poddawczymi twierdzeniami, lecz łańcuchem zniewalających wywodów”⁵⁴.

Znalazłszy pociechę w filozofii Wschodu starał się M. Geniusz ją propagować, choć, wydaje się, z małym skutkiem.

Odczyt *Znaj siebie samego* pisany był w Kosowie w sierpniu 1910 r., wygłaszany w Kosowie⁵⁵ i Zakopanem; wydany nakładem autora w Kra-

samego. Kraków 1910 nakładem autora; *O polską myśl narodową i państwową*. Warszawa 1920; *Uświadomienie narodowe, Muzea gminne i Złota Księga Zasług*. Warszawa 1920 Wyd. Konfederacji Polskiej.

Niektóre szczegóły bibliograficzne zob. PSB VII s. 385 - 386. O próbach poetyckich M. Geniusza: W. Gomułicki w komentarzach i przypisach do: C. K. Norwid: *Pisma wszystkie*. T. 1 - 10. [Warszawa] 1971. Także: list Damazego Geniusza do M. Geniusza z 3/15 XII 1896, Bibl. Publiczna w Warszawie rkps akc. 2511; list A. Dyboskiej do M. Geniusza: „Czy Pan drogi już wykończył swoją pracę poetycką i czy też Pan zdecydował dać książkę do druku?” Biblioteka Publ. w Warszawie rkps akc. 2511.

⁵³ M. Geniusz: *Znaj siebie samego*. Kraków 1910 k. tyt.

⁵⁴ Ibidem s. 8 - 10. Zainteresowanie głębsze filozofią Wschodu nastąpiło po śmierci żony. W 1904 r. w *Pamiętniku* M. Geniusz notuje wzmianki na ten temat, także o spotkaniach z różnymi przybyszami z Indii.

⁵⁵ W Kosowie co tydzień odbywały się odczyty wygłaszane przez tych z kura-cjuszy, którzy mieli coś ludziom do powiedzenia. Zob. H. Duninówna: *Ci, których znałam*. Warszawa 1957.

kwie w 1910 r. i ogłoszony w *Słowie Polskim* w 1916 r. Wydanie z 1910 r., liczące 500 egzemplarzy, nie ukazało się w sprzedaży. Książeczkę opatrzoną kolejnym numerem rozdawał sam autor przyjaciółom. (Egzemplarz ofiarowany Władysławowi Zamoyskiemu nosi numer 86). Miała ona znaczne powodzenie. W korespondencji zachowanej w Bibliotece Publicznej w Warszawie znajduje się wiele listów, których autorzy — często osobiście zupełnie M. Geniuszowi nie znani — proszą o przesłanie broszury w chęci przyswojenia i ugruntowania sobie idei filozoficznych w niej zawartych.

Drugą ideą oryginalnego „Egipcjanina”, łączącą się także z filozofią Wschodu, było założenie Ogniska Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych. Myśl ta pojawia się niejednokrotnie w jego listach do Zamoyskiego, w treści obu testamentów, jest wyjaśniona w odczycie-broszurze *Znajdź siebie samego*.

„Dalszym rozwinięciem mej chęci służenia czym mnie stać, rodakom i narodowi, w celu wzmoczenia ogólnego rozwoju duchowego i poznania rzeczywistej wartości bytu, jako najkrótszej i najpewniejszej drogi do zaprowadzenia nad warunkami bytu zewnętrznego, będzie założenie pod Krakowem Ogniska Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych na podstawie gromadzonej przez mnie książki, w której znajdą odpowiednią pracę osoby pragnące badać dziedzinę metapsychiczną, wiedzę tajemną i filozofię Wschodu i Zachodu, religie i ich ezoteryzm, a także dzielić się wzajemnie doświadczeniem zdobytym wśród życia i usiłowań. Około założenia Ogniska już krzątałem się obecnie; otwarcie jego nie nastąpi jednak przed r. 1915, w którym będę mógł wycofać się z moich obowiązków zawodowych”⁵⁶.

Pobyt badaczy chętnych zgłębiać filozofię Wschodu i Zachodu miał być urozmaicony jarskim stołem Ogniska zaopatrywanym z ogrodu owocowego i warzywnego przynależącego do fundacji⁵⁷.

Ta idea wynikła częściowo z wyznawanej filozofii, częściowo z atmosfery ogólnego ruchu kulturalnego i patriotycznego, z jakim spotykał się w Zakopanem, Krakowie i Kosowie, opanowała M. Geniusza całkowicie. Nie mając spadkobierców chciał na to poświęcić cały swój, dość znaczny, majątek. Miejsca na przyszłą siedzibę Ogniska, na przedmieściach Krakowa, szukali mu przyjaciele, przedstawiali różne propozycje transakcji, plany wchodzących w rachubę obiektów. Między in. zabiegał o to i Władysław Zamoyski. Wojna przeszkodziła w zrealizowaniu tego zamiaru.

M. S. Geniusz, podobnie jak Wł. Zamoyski, A. Osuchowski i wielu innych Polaków lat niewoli, wszystkie swoje siły, a także majątek, pragnął poświęcić dla dobra Ojczyzny. Samotnik z woli losu, nie z wyboru,

⁵⁶ *Znajdź siebie samego*. Kraków 1910 s. 12.

⁵⁷ M. Geniusz: *Ognisko badań Ezoterycznych i Metapsychicznych*. [Kraków 1910] s. 6.

szukał rodziny w każdym, godnym swego miana Polaku spotkanym na obczyźnie.

Po kilkudziesięciu latach spędzonych w Europie Zachodniej i Afryce powrócił do kraju i w ciągu ostatniego roku życia, który w Polsce spędził, rozwijał zadziwiającą ruchliwość i działalność w różnych ugrupowaniach i towarzystwach.

Romantyk z ducha, a z wykształcenia i działalności praktyczny pozytywista, był człowiekiem o wielkich chęciach i zapale, ale małych możliwościach. Trafił do bibliografii literackiej przede wszystkim dzięki przyjacielskim stosunkom z C. K. Norwidem i dzięki dostatecznie nie zbadanym i do końca nie sprawdzonym kontaktom z H. Sienkiewiczem.

Pomijając nawet sprawę efektownej legendy o Geniuszu jako pierwowzorze bohatera sienkiewiczowskiej powieści, sylwetka jego jest warta uwagi ze względu na współpracę z Komitetem w Vevey i żywe stosunki z założycielem Fundacji Kórnickiej — Władysławem Zamoyskim, Wł. Mickiewiczem i innymi wybitnymi ludźmi swoich czasów.

